

Cinergia - laureaci

Złoty Glan wręczany jest twórcom niezależnym z uporem przeciwstawiającym się modom i trendom dominującym w kulturze popularnej. Roman Polański zaprosił publiczność na swój najnowszy film „Oficer i szpieg”. Jest to historia nawiązująca do głośnego procesu Alfreda Dreyfusa, francuskiego oficera skazanego na dożywocie za zdradę ojczyzny. Nowy szef wywiadu – Georges Picquart – odkrywa, że dowody w sprawie Dreyfusa zostały spreparowane. Wbrew przełożonym, Picquart chce ujawnić prawdę za wszelką cenę.

Nie odbyło się zaplanowane na sobotę spotkanie reżysera z pedagogami i studentami Szkoły Filmowej w Łodzi.

Jury Konkursu Europejskich Debiutów i Filmów Drugich w składzie: Maciej Pieprzyca (przewodniczący), Agnieszka Glińska, Agata Passent, Tomasz Tyndyk nagrodiło film Nory Fingscheidt („Błąd systemu” to niemiecki kandydat do Oscara) „za oryginalne ujęcie ważnego tematu, że dorośli nie zawsze są w stanie zbudować instytucje i system, które ratują dzieci oraz za stworzenie wyjątkowo konsekwentnego i dojrzałego dzieła, potrafiącego poruszyć emocje widzów”.

„Błąd systemu” (w styczniu ma trafić na ekrany polskich kin) jest współczesną dramatyczną opowieścią o niezaspokojonej potrzebie miłości dziewięcioletniej dziewczynki. Benni jest dzieckiem dotkniętym syndromem wczesnej przemocy (była maltretowana jako niemowlę). Łatwo wpada w gniew, dostaje napadów szału, mieszka w domach dziecka i ośrodkach opiekuńczych, nigdzie nie może zagrzać miejsca i cały czas marzy, by móc wrócić do mamy. Po obejrzeniu tego filmu widz zastanawia się, gdzie, zdaniem reżyserki, tkwi ów błąd. Z perspektywy polskiej rzeczywistości system działa zupełnie nieźle – dzieci w Niemczech mają do dyspozycji małe, zadbane placówki i opiekunów pełnych życzliwości i anielskiej wręcz cierpliwości. Los dziecka jest przedmiotem namysłu sporej grupy ludzi, którzy starają się zaangażować do współpracy rodziców i respektują ich prawa. Podpowiedź stanowi anglojęzyczna wersja tytułu „System Crasher”. Benni rozwala system, bo domaga się bezwarunkowej miłości, oddania i akceptacji. Ale Benni jest jak tykająca bomba, która w każdej chwili może wybuchnąć i siać spustoszenie. Nie mogą dać jej miłości opiekunowie, bo uczuciowe zaangażowanie jest nieprofesjonalne. Matka, która nie do końca radzi sobie z własnym życiem, pozbyła się ciężaru, oddając Benni państwu, choć przecież kocha ją tak samo jak dwójkę swoich młodszych dzieci. Dużo w tym filmie wrzasku, złych emocji i brutalności, ale z drugiej strony nie mniej troski, pozytywnych gestów, ciepła i dobrych chęci. Benni miota się jak ptak w klatce oszalały z cierpienia. Sytuacja wydaje się beznadziejna. Błąd został popełniony dawno – w tym systemie ktoś jest w stanie wyrządzić całkowicie bezbronnej istocie straszną krzywdę.

Wyróżnienie – „za poruszenie ważnych tematów, takich jak rola kobiet w czasie wojny, niespełnione macierzyństwo oraz za wyrafinowaną warstwę plastyczną filmu” – otrzymał Kantemir Balagov za film „Wysoka dziewczyna”.

Jury Konkursu Polskich Debiutów i Filmów Drugich w składzie: Joanna Kos-Krauze (przewodnicząca), Renata Pajchel i Karolina Bruchnicka nagrodiło „Diagnosis” Ewy Podgórskiej „za czułość, kobiecą wrażliwość w stosunku do ludzi i niełatwego, seksownego miasta. Za dyscyplinę i skromność, a jednocześnie nowatorską formę. Za magnetyzm i mistrzowskie zdjęcia”.

Film Ewy Podgórskiej miał być opowieścią o mieście, a właściwie o Łodzi, bo tu reżyserka się urodziła, to miejsce ją ukształtowało. Mieszkańcy mówią, leżąc na kozetce niczym w gabinecie psychoanalityka. Odpowiadają na pytania w rodzaju: „Gdyby miasto było zwierzęciem, to jakim?”

„Gdyby miasto miało urodziny, co dostałoby w prezencie?” Jednak pytani o miasto zaczynają opowiadać własne historie, coraz bardziej intymne i przejmujące.

„Inne miasta są zdrowsze. Nie masz poczucia, że to wszystko to strata czasu, jak krew w piach”. Albo: „Nie dostałem ciepła, a poświęciłem mu najlepsze lata życia”. Z czasem film staje się opowieścią o ludzkiej duszy, o zbiorowej podświadomości, dla której tłem, ilustracją, kontekstem jest miasto. Na ekranie ujawnia się „energia miejsca”. Słowom towarzyszą obrazy miasta. Kamera podąża za postaciami, które „wtapiają się” w pejzaż, albo samotnie sunie ulicami. Jest w ruchu w różnych kierunkach, czasem patrzy z góry (niesamowite zdjęcia lotnicze). Są momenty, w których kadr obraca się o 180 stopni, a miasto staje się sklepieniem, które przytłacza. – Ten maksymalnie subiektywny obraz miasta koresponduje z emocjami bohaterów. Z takim nastawieniem Ewa i operator Marek Kozakiewicz pracowali nad wizualną koncepcją filmu – mówi Małgorzata Wabińska, producentka i autorka pomysłu.

Wyróżnienie trafiło do Małgorzaty Imielskiej za film „Wszystko dla mojej matki” „za podjęcie trudnego tematu w sposób delikatny i bezpretensjonalny. Za empatię w stosunku do bohaterów”.

Specjalną nagrodę aktorską – statuetkę Virako Monopolis za najlepszą kreację 2019 roku odebrał Sławomir Fabijański – za kreację w filmie „Mowa ptaków” Xawerego Żuławskiego.